



Czy istnieje
świadomość
pozbawiona
„ja”?

THOMAS
METZINGER

KULTURA ŚWIADOMOŚCI

DUCHOWOŚĆ, INTELEKTUALNA
RZETELNOŚĆ I KRYZYS
PLANETARNY



THOMAS
METZINGER
KULTURA ŚWIADOMOŚCI
DUCHOWOŚĆ, INTELEKTUALNA
RZETELNOŚĆ I KRYZYS
PLANETARNY



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

W POSZUKIWANIU IDEI XXI WIEKU



THOMAS
METZINGER
**KULTURA ŚWIADOMOŚCI
DUCHOWOŚĆ, INTELEKTUALNA
RZETELNOŚĆ I KRYZYS
PLANETARNY**

w tłumaczeniu
Marcina J. Leszczyńskiego

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2025

Tytuł oryginału: Thomas Metzinger, *Bewusstseinskultur. Spiritualität, intellektuelle Redlichkeit und die planetare Krise*

RADA NAUKOWA SERII W POSZUKIWANIU IDEI XXI WIEKU
*Paweł Grabarczyk, Katarzyna de Lazari-Radek
Stanisław Obirek, Paweł Pieniążek, Tomasz Sieczkowski, Adam Workowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY SERII W POSZUKIWANIU IDEI XXI WIEKU
Natasza Grabowiecka

RECENZENTKA
Anita Żuromska-Pacholik

TŁUMACZENIE
Marcin J. Leszczyński

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Piotr Pietrych

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA
Wojciech Grzegorzczak

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH
Marcin Przybyłko, Pracownia Teren Prywatny

Publikacja sfinansowana ze środków Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego

© 2023 Piper Verlag GmbH, München

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

© Copyright for Polish translation by Marcin J. Leszczyński, 2024

<https://doi.org/10.18778/8331-548-5>

ISBN 978-83-8331-547-8

e-ISBN 978-83-8331-548-5

Spis treści

1. Szacunek do samego siebie, intelektualna rzetelność i kryzys planetarny.....	7
2. Kultura świadomości.....	51
3. Duchowość a intelektualna rzetelność	91
4. Kultura świadomości i kryzys planetarny.....	143
Podziękowania.....	155
Uwagi tłumacza.....	157

1

Szacunek do samego siebie, intelektualna rzetelność i kryzys planetarny

Musimy być ze sobą szczerzy. Ludzkość znajduje się w samym środku planetarnego kryzysu. Kryzys ten jest spowodowany przez nas samych, nie ma w historii precedensu – i przyszłość maluje się w czarnych barwach. Od dawna widać gołym okiem, że zarówno instytucje polityczne, jak i wielu ludzi na całym świecie nie może dać sobie z nim rady. Wobec tego pojawia się nowy problem, którego rozwiązanie wymaga nieco bardziej radykalnej uczciwości: Jak zachować szacunek do samego siebie w epoce historycznej, w której ludzkość jako całość traci swoją godność? A może jeszcze zdążymy opracować nowy sposób życia, formę życia, która pozwoli nam porzucić model wzrostu napędzany chciwością? W obliczu przyspieszającego kryzysu planetarnego brakuje nam nowego wzoru do naśladowania, kontekstu stworzonego przez kulturę.

Od pół wieku wiemy, że stary model ciągłego wzrostu gospodarczego, napędzany chciwością, zazdrością i bezwzględną konkurencją, prowadzi nas do globalnej katastrofy – głównie z powodu ścisłej korelacji między wzrostem gospodarczym a emisją dwutlenku węgla. Katastrofa klimatyczna już się

rozpoczęła i wyraźnie przyspiesza. Realnie rzecz biorąc, nasze możliwości działania ograniczają się do zmniejszania szkód i jak najbardziej rozsądnego zarządzania kryzysowego. Oprócz naszego braku moralnego szacunku dla samych siebie i społeczcia dla przyszłych pokoleń, jedną z głównych przyczyn kryzysu planetarnego jest również brak kulturowej kreatywności. Doskonale wiedzieliśmy, co nas czeka, ale nie byliśmy w stanie porzucić starych wartości i stworzyć alternatywnych sposobów życia, które mogłyby działać.

Wreszcie pilnie potrzebujemy nowych norm działania oraz naprawdę długotrwałego i znacznie bardziej szczegółowego wzoru postępowania. Musimy stworzyć odpowiedni kulturowy kontekst, aby poradzić sobie z przyspieszającym kryzysem planetarnym. „Kultura świadomości” mogłaby być takim kulturowym wzorem, ponieważ oferuje praktyczną strategię, zdolną działać na poziomie indywidualnym i społecznym, zarówno w przypadku najgorszego, jak i najlepszego scenariusza. Potrzebujemy czegoś, co pozostanie częścią rzeczywistego życia jednostek i krajów, nawet jeśli ludzkość jako całość zawiedzie. Celem tej krótkiej książki jest rozpoczęcie bardziej poważnej dyskusji o możliwościach takiego nowego kontekstu kulturowego.

Większość ludzi czuje, że coś się zmieniło. Jeśli chodzi o katastrofę klimatyczną, bycie optymistą nie jest już intelektualnie uczciwe. Wielu z nas czuje również, że od pewnego czasu okłamujemy samych siebie. Oczywiście, z punktu widzenia nauki o klimacie i z czysto fizycznego punktu widzenia nadal możliwe jest utrzymanie globalnego ocieplenia na poziomie poniżej 1,5°C, czy może 2°C. Ale z perspektywy psychologicznej, kognitywnej i politologicznej po prostu tak nie jest. Jeśli bezstronnie spojrzymy na dostępne dziś fakty psychologiczne i polityczne, wszystko wskazuje na to, że ludzkość nie poradzi sobie z tym problemem – i to z pełną świadomością.

Możliwości fizykalne to nie to samo, co możliwości psychologiczne czy polityczne. Nie możemy mylić pojęcia „wciąż możliwe”, które wynika z fizyki i obecnych badań nad klimatem, z tym, co jest *realistycznie* wciąż możliwe w oparciu o wiedzę o naszych własnych umysłach i ich ewolucyjnej historii, o różnych instytucjach politycznych na naszej planecie oraz o obecnym stanie ludzkich społeczeństw i kultur. Najbardziej rozsądnym założeniem jest obecnie to, że zmiany klimatu będą miały katastrofalny i w dużej mierze niekontrolowany przebieg w nadchodzących dziesięcioleciach i stuleciach.

Wiem, że taki osąd jest niezwykle trudny do zaakceptowania, zwłaszcza emocjonalnie. Lecz musimy w końcu stawić czoła faktom. Myślę, że mamy nawet etyczny obowiązek, by to zrobić. Aby zapobiec możliwym (lub nawet celowym) nieporozumieniom, chciałbym od razu wyjaśnić, że poniższe wywody nie są ani formą wyrachowanego pesymizmu, ani obroną defetyzmu i bierności. W żaden sposób nie twierdę, że powinniśmy wycofać się z działalności politycznej lub przestać cokolwiek robić. W idei kultury świadomości, którą wyjaśniam bardziej szczegółowo w drugim rozdziale, nie chodzi o jakąś formę obojętności przebraną za filozofię, ani o potraktowanie jej jak wymówki dla przygnębienia czy rezygnacji. Nie opowiadam się za nową, elegancką formą ucieczki od świata czy rzeczywistości, ani nie nawołuję do spokoju płynącego z pseudo-duchowości czy też do wycofania się do czystej wewnętrzności w imię apolityczności. Wręcz przeciwnie: potrzebujemy nowego kontekstu kulturowego, który pozwoli nam zrobić *więcej*. Ale przecenianie naszych możliwości, czy to indywidualnych, czy zbiorowych, nie prowadzi do tego celu. Jest kontrproduktywne i z perspektywy psychologicznej nie do utrzymania. Niestety, badania psychologiczne pokazują, że gdy mowa o rozwiązywaniu problemów to właśnie ludzie z niskimi umiejętnościami

przeceniają je najbardziej – a to prowadzi do niebezpiecznych konsekwencji. Jakaś szansa, by uratować jak najwięcej, jest możliwa, ale musimy uwolnić się zarówno od ideologicznych form wyrachowanego pesymizmu, jak i wielu złudnych wariantów czystego wyrachowanego optymizmu [*Zweckoptimismus*]. To *realizm* musi zostać wyniesiony na nowy poziom.

Optymizm nie jest opcją

Naukowcy od dawna mówią o Wielkim Przyspieszeniu¹. W wielu różnych aspektach nasze życie nabiera tempa. Kryzys planetarny również się nasila, ale ma wiele różnych twarzy. Nie tylko liczba ludności na świecie, przeciążenie informacyjne i tempo zmian technologicznych stale rosną. Wiele globalnych *trendów rozwoju* umacnia się i przyspiesza, takich jak: zużycie energii, wody i gleby, emisje gazów cieplarnianych, zakwaszenie oceanów, niszczenie lasów tropikalnych, a zwłaszcza wymieranie gatunków.

Nie dokonaliśmy przejścia od modelu gospodarczego zorientowanego na wzrost, motywowanego chciwością, zazdrością i pragnieniem dominacji, do funkcjonującej ekonomii wystarczalności, tj. do prawdziwie zrównoważonej i spokojnionej formy działalności gospodarczej. Ponieważ przez dziesięciole-

¹ W. Steffen (et al.), *The Trajectory of the Anthropocene: The Great Acceleration*, “The Anthropocene Review” 2015, vol. 2, no. 1, s. 81–98; W. Steffen, *The Earth System, the Great Acceleration and the Anthropocene*, w: S. Williams (ed.), *Sustainability and the New Economic*, Springer 2022, s. 15–32; M. Head (et al.), *The Great Acceleration Is Real and Provides a Quantitative Basis for the Proposed Anthropocene Series/Epoch*, “Episodes”, vol. 45, no. 4, <https://doi.org/10.18814/epiiugs/2021/021031>. Zwięzłe podsumowanie zagadnienia zawiera sekcja 1.8 w: G. Thunberg, *Das Klima-Buch*, Frankfurt am Main: S. Fischer Verlag, 2022, s. 33–41 [polskie tłumaczenie: G. Thunberg, *Książka o klimacie*, przeł. M. Rogalski, Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2023, s. 58–67].

cia nie znaleźliśmy właściwej równowagi i nie przeszliśmy na technologie przyjazne naturze, kryzys planetarny obecnie staje się bardziej intensywny i ciągle przyspiesza.

Wiedzieliśmy o tym wszystkim od dawna. Ale zdecydowaliśmy się ignorować fakty najlepiej, jak tylko potrafiliśmy. Co więcej, z powodzeniem zorganizowaliśmy na poziomie politycznym mydlenie oczu. Model wzrostu doprowadził nas w końcu do samonapędzającej się katastrofy ekologicznej. Głównym czynnikiem, o którym wszyscy wiedzą, jest ścisła korelacja między wzrostem gospodarczym a poziomem globalnej emisji dwutlenku węgla.

Jako społeczeństwu nie udało nam się rozwinąć rozsądniejszego nowego kontekstu, który pod względem atrakcyjności przewyższałby prymitywny neoliberalny model wzrostu. Wciąż jesteśmy wyznawcami złudnej wiary w nieograniczony wzrost gospodarczy, który jest możliwy dzięki coraz to nowym technologiom. Wykorzystując filozoficzną ideę efektywnego altruizmu², możemy nazwać tradycyjny model „efektywnym egoizmem” – i oczywiście jest on głęboko zakorzeniony w biologicznej historii naszego gatunku. Rewolucja przemysłowa i pojawienie się kapitalizmu w Anglii po 1760 roku mogły być historycznymi wypadkami³, ale ogromna oporność i zdolność adaptacji tej konkretnej formy ekonomicznej ma związek z głęboką strukturą naszych umysłów.

- 2 Artykuł w niemieckiej Wikipedii i strona <https://www.effektiveraltruismus.de> stanowią dobre wprowadzenie. Zob. też: B. Gesang, *Mit kühlm Kopf: Vom Nutzen der Philosophie für die Klimadebatte*, München: Carl Hansen Verlag, 2020.
- 3 Ulrike Herrmann daje dobre omówienie tej kwestii w pierwszej części swojej książki, szczególnie w drugim rozdziale. Zob. U. Herrmann, *Das Ende des Kapitalismus. Warum Wachstum und Klimaschutz nicht vereinbar sind – und wie wir in Zukunft leben werden*, Köln: Kiepenheuer & Witsch, 2022, s. 28–42.

Chciwość, zazdrość, dążenie do dominacji i motywacja oparta na oszukiwaniu samych siebie były skutecznymi strategiami przetrwania w świecie naszych przodków. Zwiększały one sukces reprodukcyjny. „Ideologia wzrostu” jest, powiedzmy, podstawową zasadą biologiczną, którą dzielimy z większością innych zwierząt – i która obecnie prowadzi nas ku przepaści. Niemniej jednak w minionym stuleciu istniały fazy i momenty, w których mógł rozwinąć się inny kontekst społeczno-kulturowy. Przejście do czegoś nowego było w zasadzie możliwe.

W zasadzie. Ale teraz jest już na to za późno. Globalny przemysł finansowy i lobby biznesowe doprowadziły nas do katastrofy ekologicznej i wydaje się bardziej niż prawdopodobne, że nadal będą niszczyć dużą część ziemskiej biosfery. Jednocześnie odgrywa tu rolę również nasza własna bezwładność umysłowa, systematycznie wzmacniana, na przykład, sensorycznym przeciążeniem wywoływanym przez media społecznościowe i wpływem zorganizowanych religii. Więcej na ten temat później.

Oczywiście możemy mieć do czynienia z zupełnie *innymi* następstwami. Następstwami wywołanymi, z kolei, *innymi* zdarzeniami, które sprawiłaby ręka człowieka, a które mogłyby doprowadzić do powstrzymania katastrofy klimatycznej w dającej się przewidzieć przyszłości. Na przykład globalnemu ociepleniu mogłoby zapobiec silne i długotrwałe globalne ochłodzenie klimatu, jakie mogłoby nastąpić – nawet po lokalnej – wojnie nuklearnej. Długotrwałe burze ogniowe wprowadziłyby cząsteczki sadzy do stratosfery i spowodowały tak zwaną „zimę nuklearną”⁴. Konflikt ograniczony tylko do Indii i Pakistanu, w którym użyto by jedynie około 350 głowic, mógł

⁴ L. Xia (et al.), *Global Famine after Nuclear War* (Preprint), “Review” 2021, <https://doi.org/10.21203/rs.3.rs-830419/v1>

łby nie tylko doprowadzić do światowej klęski głodu, ale także znacznie spowolnić globalne ocieplenie na długi czas⁵.

Postępy w inżynierii genetycznej niosą ze sobą nowe zagrożenia. Bioterroryści mogliby z premedytacją wywołać globalną pandemię, która nagle obniżyłaby emisje CO₂ powodowane przez przemysł i transport niemal do zera⁶. Również w dziedzinie sztucznej inteligencji możemy w perspektywie średniookresowej natknąć się na *unknown unknowns* („nieznane nieznane”, czyli związki przyczynowe, o których dotąd nawet nie wiemy, że ich nie znamy) i „czarne łabędzie” (*black swans*, czyli nieoczekiwane i bardzo nieprawdopodobne zdarzenia o poważnych konsekwencjach). Takie wydarzenia mogą również tymczasowo zatrzymać globalne ocieplenie⁷. Ale jeśli do żadnego z tych wydarzeń nie dojdzie, katastrofa klimatyczna z pewnością nastąpi. Jest to nowe *basso continuo* kryzysu planetarnego, rytmiczny podkład, który od teraz będzie towarzyszyć dalszemu rozwojowi ludzkości.

- 5 A. Robock (et al.), *How an India-Pakistan Nuclear War Could Start – and Have Global Consequences*, “Bulletin of the Atomic Scientists” 2019, vol. 75, no. 6, s. 273–279, <https://doi.org/10.1080/00963402.2019.1680049>; L. Xia, *Global Food Insecurity and Famine from Reduced Crop, Marine Fishery and Livestock Production Due to Climate Disruption from Nuclear War Soot Injection*, “Nature Food” 2022, vol. 3, <https://doi.org/10.1038/s43016-022-00573-0>
- 6 M. Oliveira (et al.), *Biowarfare, Bioterrorism and Biocrime: A Historical Overview on Microbial Harmful Applications*, “Forensic Science International” 2020, vol. 314, <https://doi.org/10.1016/j.forsciint.2020.110366>; N. Rathjen, S. Shahbodaghi, *Bioterrorism*, “American Family Physician” 2021, vol. 104, no. 4, s. 376–385.
- 7 *The Cambridge Handbook of Responsible Artificial Intelligence*, pod redakcją Silji Vöneky i jej zespołu z Freiburga, stanowi dobre wprowadzenie do tych zagadnień, zob. S. Vöneky (et al.) (eds), *The Cambridge Handbook of Responsible Artificial Intelligence: Interdisciplinary Perspectives*, Cambridge: Cambridge University Press, 2022, <https://doi.org/10.1017/9781009207898>

Najwyraźniej ludzki duch znalazł swojego pana w kryzysie klimatycznym i powoli zaczynamy rozumieć tego przyczynę. Mamy do czynienia z nowym rodzajem katastrofy. Rozwija się w zwolnionym tempie, a jej początki są ledwo ujmowalne przez zmysły. W jej przebiegu pojawiają się momenty krytyczne i punkty zmian nieodwracalnych. Są one efektem złożonych systemów sprzężeń zwrotnych oraz fizykalnych, mentalnych i społeczno-ekonomicznych form bezwładności. Ostatni aspekt ma ogromne znaczenie. W istocie nie chodzi tylko o to, że złożone systemy sprzężeń zwrotnych i możliwość nagłego przyspieszenia, rozwijającego się wykładniczo, przylatczają ludzki umysł⁸.

Istotom takim jak my również trudno jest pojąć bezwładność systemów fizycznych. System klimatyczny Ziemi reaguje tak wolno, że ocieplenie będzie postępować przez długi czas – nawet jeśli uda nam się ustabilizować lub nawet skutecznie ograniczyć emisje. Na przykład poziom mórz będzie nadal wzrastał przez wiele stuleci, nawet jeśli emisje CO₂ zostaną ustabilizowane. Jednak w latach 2021 i 2022 ponownie wzrosły.

Ale jest jeszcze coś, z czego dopiero teraz i stopniowo zdajemy sobie sprawę: bezwładność naszych własnych umysłów i bezwładność naszych społeczeństw. W rzeczywistości istnieją nie tylko trzy różne rodzaje możliwości, ale także trzy odczytania terminu „bezwładność”. Nie tylko system klimatyczny planety Ziemia, ale także ludzki mózg jest złożonym systemem, podobnie jak ludzkie społeczeństwa. Biologiczne układy nerwowe mają długą historię biologiczną, a części ich wewnętrznej struktury są stosunkowo sztywne. Coraz bardziej palące staje się zatem naukowe pytanie o to, jakie „okna plastyczności” posiada

⁸ Dobre niemieckie wprowadzenie do Wielkiego Przyspieszenia i wyjaśnienie, dlaczego przylatcza nas mentalnie można znaleźć w: C. Stöcker, *Das Experiment sind wir*, München: Blessing, 2020.

ludzki umysł w obliczu narastającego kryzysu. Co w naszych własnych umysłach jest naprawdę plastyczne i *kiedy* dokładnie w trakcie ludzkiego życia istnieje niezbędna do tego otwartość? Kiedy i w jaki sposób otwierają się okna dla nowych form?

To samo dotyczy społeczeństw i instytucji politycznych. Ich bezwładność wyraźnie kontrastuje z rosnącą prędkością, z jaką rozwijają się obiektywne zagrożenia. W etyce technologii mówimy o *pacing gap*, bardzo niebezpiecznej luce czasowej, między nowo pojawiającymi się zagrożeniami a odpowiednią reakcją społeczną. W interakcji wszystko to może potencjalnie prowadzić do kaskadowego pojawiania się momentów krytycznych. Katastrofa klimatyczna jest *szczególną* katastrofą.

Powolny ruch plus początkowa niewidoczność plus możliwość nagłego wykładniczego wzrostu plus bezwładność kilku podstawowych procesów jednocześnie – to zbyt wiele dla ludzkiego umysłu. Kryzys planetarny prawdopodobnie oprze się wszystkim naszym – spóźnionym – strategiom łagodzenia skutków przez jakiś czas, nawet jeśli okażą się one mniej połowiczne niż wcześniej. Bezwładność procesów fizycznych leżących u podstaw zmian klimatu, ale także bezwładność ludzkiego umysłu i tworzonych przez niego instytucji politycznych jest systematycznie niedoceniana przez optymistów.

Dla istot takich, jak my, wykalkulowany optymizm pozostaje jednak emocjonalnie atrakcyjny z różnych powodów. „Wyrachowany optymizm [*Zweckoptimismus*]” to celowy optymizm, który zawsze stara się podkreślać możliwości rozwiązań w trudnych i niefortunnych sytuacjach. Badania pokazują, że optymizm wzmacnia naszą motywację i podnosi nasz podstawowy nastrój [*Grundstimmung*]. Może również zwiększać wytrzymałość, a w łagodniejszych chorobach nawet prowadzić do efektu placebo. Słabe formy nierealistycznego optymizmu są strategią samostabilizacji, ponieważ zwiększają naszą samoocenę i poczucie kontroli.

Pewność siebie wzmacnia poczucie własnego „ja”, nawet jeśli jest ona urojona. Może to być również powodem, dla którego ewolucja wbudowała w nasze umysły optymistyczne nastawienie. Nierealistyczny optymizm jest dobrze udokumentowaną naukowo postawą poznawczą (tzw. *optimism bias*). Tendencja ta sprawia, że wierzymy, iż prawdopodobieństwo wystąpienia negatywnych zdarzeń w przyszłości jest mniejsze w naszym przypadku niż w przypadku innych osób.

Wyrachowany optymizm ma również pozytywny wpływ na karierę. Pomaga nam budować i utrzymywać pożądany wizerunek własnej osoby w wielu różnych sytuacjach społecznych. Tworzy to, co czasami nazywam całkiem przyjemną, bo prowadzącą do zadowolenia z siebie „iluzją własnej sprawczości”: jestem ważny, bo mam decydujący wpływ na to, co się ostatecznie wydarzy⁹. Stabilna iluzja własnej skuteczności ma szczególne znaczenie, jeśli chcemy zostać odnoszącymi sukcesy politykami lub liderami. Dzieje się tak dlatego, że publicznie okazując optymizm, możemy wykazać się swoimi cnotami i zademonstrować solidarność z celami grupy.

Ponieważ wyrachowany optymizm pomaga ustabilizować naszą samoocenę, pomaga nam kontrolować nasze obawy i inne negatywne emocje – a to nie pozostaje niewidoczne dla innych, których chcielibyśmy pozyskać lub na nich wpłynąć. Widać to w mowie ciała. Pokazując swój optymizm, zdobywamy przyjaciół, sojuszników i zwolenników, ponieważ pomagamy ludziom wokół nas świadomie wierzyć w to, w co podświadomie chcieli od dawna wierzyć – na przykład, że

⁹ Dobrym przykładem takiego myślenia można znaleźć w drugim rozdziale książki W. MacAskill, *What We Owe the Future: The Million-Year View*, Oneworld Publications 2022.

właściwie wszystko jest nadal możliwe. W ten sposób wszyscy wzmacniamy się nawzajem w zbiorowym samooszukiwaniu. Wyrachowany optymizm sprawia, że liderzy zyskują więcej uwagi dzięki swoim pozytywnym i pewnym sobie prognozom na przyszłość. Prognozom, które wszyscy chcemy słyszeć i w które chcemy wierzyć. Kto tak naprawdę chce słuchać sceptyków lub pesymistów?

Ale kłamstwa mają krótkie nogi. Prawda i tak wyjdzie na jaw. Wyrachowany optymizm prowadzi do hipokryzji, a trwanie przy hipokryzji z kolei prowadzi do utraty wzajemnego zaufania i osłabienia spójności społecznej. Co więcej, trzymanie się wyrachowanego optymizmu okrada nas z duchowej energii, której tak desperacko teraz potrzebujemy. Energię tracimy przez istnienie stałego wewnętrznego konfliktu: część z nas wie, że to, co na zewnątrz wypowiadamy i czego domagamy się jako naszego osobistego lub politycznego celu, jest w rzeczywistości czymś, do czego sami nie jesteśmy w pełni przekonani. Część z nas nadal chciałaby wierzyć; inni już dawno wierzyć przestali.

Potrzebujemy całej duchowej energii, jaką możemy zebrać, aby być przygotowanym na to, co nas czeka. Nie możemy już sobie pozwolić na konflikt w nas samych, który wiąże się z hipokryzją i zadufanym optymizmem. Dla każdego, kto naprawdę chce uczestniczyć w rozwiązaniu tego problemu, samooszukiwanie się, przyjemna iluzja własnej sprawczości, a także pięknoduchowski idealizm nie są możliwymi do utrzymania strategiami motywacji. W perspektywie średniookresowej wyrachowany optymizm prawie zawsze prowadzi do wypalenia emocjonalnego i poczucia goryczy, ponieważ polega na świadomym i celowym zniekształcaniu własnego, wewnętrznego modelu rzeczywistości. Dlatego też wyrachowany optymizm może czasem wymknąć się spod kontroli i skończyć się nawet stanem urojeniowym.

Ale dlaczego to wszystko jest takie ważne? Jeśli chodzi o kryzys planetarny, weszliśmy teraz w nową fazę historyczną, mianowicie w fazę ograniczania szkód i zarządzania katastrofami. Biorąc pod uwagę fizyczną bezwładność procesów powodujących zmiany klimatu, faza ostra potrwa co najmniej wiele dziesięcioleci, ale bardzo prawdopodobne, że wiele stuleci. Dlatego potrzebujemy znacznie bardziej fundamentalnej i zrównoważonej strategii niż ta oferowana przez doraźny optymizm. Potrzebujemy czegoś naprawdę nośnego.

Społeczne momenty krytyczne

Kryzys planetarny ma wiele twarzy. Od 2008 roku demokracja na całym świecie znajduje się w odwrocie. Obecnie ponad jedna trzecia światowej populacji żyje pod rządami autorytarnymi, podczas gdy tylko 6,4% wszystkich ludzi cieszy się pełną demokracją¹⁰. Wspólne doświadczenie naszej porażki w zapobieganiu katastrofie klimatycznej może potencjalnie przyspieszyć ten antydemokratyczny trend. Podważa to zaufanie do instytucji politycznych i dodatkowo wzmacnia bardziej prymitywne formy organizacji społecznej. Mogą tu również wystąpić efekty sprzężenia zwrotnego i momenty krytyczne. Na przykład poprzez obieg teorii spiskowych, nowe ruchy religijne i wzmocnienie nurtów populistycznych, w nielicznych istniejących jeszcze demokracjach może wystąpić efekt aureoli lub spillover z bardziej prymitywnej formy społeczeństwa.

Na poziomie politycznym istnieje niebezpieczeństwo, że państwa narodowe skompromitują się swym trwaniem przy wyrachowanym optymizmie wobec polityki klimatycznej. Co to oznacza? Jeśli przedstawiciele naszych instytucji politycz-

¹⁰ Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2021. The China Challenge*, London: EIU, 2022, <https://media2-col.corriereobjects.it/pdf/2022/es-teri/eiu-democracy-index-2021.pdf>